

1762



Z

# Kwestionariusz.

## Dane osobiste.

BIBLIOTEKA HISTORICZNY

1762

2) sap. Młot Michal ur. 20/III. 1897 wieś Łozaki w  
 Kolumnka Strumton, woj. Tarnopolkie. Ostatnio jako  
 cywilny osadnik zamieszkiwał w Ohladonie w Radziechów  
 woj. Tarnopolkie. Wym Kat. Żonaty, 3 dzieci. Dnia 10/IV 40  
 r. został achem wywieziony z rodziną przez N.K.W.D. do Rosji. Do  
 a mianowicie: Krasnoborskiego rajonu, obłast' Dechaugelk. Podróż  
 do na miejsce mego pobytu - trwała 3 tygodnie w wagonach tarcz-  
 powych, brudnych i zamkniętych, w których uss po 40-50 osób  
 ratami w nieopalanym wagonach. Wypitki alkoholu  
 były zamknięte, tak że nikt nie mógł ukraść ani  
 zobaczyć jak wygląda światło dzienne, bo strażnicy  
 strzelali i w bili kolbami nie tylko kobiety ale także  
 i małe dzieci. Nie dawali też wyżywienia nigdy, tak  
 że głodowaliśmy i z pragnieniem durno namy podrodzie  
 gięsto do 10 osób prawie dziennie umierało z wagonów. Na  
 miejscu przybycia 2/III. 40, gdzie zaprowadzono nas do piętnej  
 drewnianych baraków po 60 <sup>osób</sup> a nawet więcej, gdzie w brudnej  
 musielimny przebywać z powodu ciużkil desek i drewnianych  
 powłok wiatr i śmieć nie wystrzkiel ston. [Do pracy pędzo-  
 no nas przy 40% - 50 a nawet więcej z obdartej i bony, gdyż  
 adziorny, a w ten dawa nam nie dawali, ciężko pracowaliśmy  
 od 10-14 godzin w dzień, dając bardzo małe wyżywienie, przy  
 bardzo małym zarobkach dziennych. Opieka lekarska była ubij  
 krytyki, kto pisad się chorym lekarzom nie uważali jako płony,  
 i takich pędzono z godnie i chodzą do pracy, a nawet  
 niektórych zamykano do szpitalu, gdzie sam odnieśliśmy 15 dni.  
 szpitalu, kancer, dając tam 300 gram chleba i trochę wody. Z obłą-  
 dkiem i uszył modlitwy, szłyśmy i nas mianowicie, w pażyge  
 mas że nie ma Boga i modlić się nie potrzeba, z czego my jeduak  
 myśli: zwycięsko, bośmy modlili się pokryjomu, że jeduak kiedyś umiemy.

Co do zachowania się organu N. K. W. D., to byliśmy stale  
 przekładkami, mówiąc nam, że Polaki już nigdy nie zobaczą  
 i w Związku Radzieckim - jeśli nie będąc od zachowywali - to  
 wszystkie poginięć do grodu. Młodzi z grodu i chłodem  
 stale nas ubywało, bo dzieciom umierało z wycieńczenia  
 około 150 osób. Tam młodzi k bardzo trudny i ciężki  
 warunkach, aż do amputacji. Dnia 1/X. 1941 zostaliśmy z rodziną  
 ewakuowani i wyjechaliśmy do Uralska, do Koczubaj  
 "Kosmos" i w którym pracownikom z rodziną i jeszcze gorszych  
 warunkach, a mianowicie: chleba nam nie dawali, tylko dzieciom  
 dawali trochę mąki z prosa i o takim wyżywieniu pracowaliśmy  
 od świtu do zmroku, wskutek takiego ciężkiego wyżywienia  
 traciliśmy siły do pracy i wielu z nas dostało ślepoty, a nam  
 bardzo wielu z nas umierało! Tam pracowaliśmy do dnia 2/II 42  
 z kad zgonieniami, jako ochotnik do Armii Polskiej "Flakow".  
 Tyle moich wspomnień z pobytu w katorży Sowieckiej!

M. p. 10/II. 1943. Mot. Michal.